

Dr. Andrzej Niesiołowski

O ideologjach polityczno- społecznych

Rozważania zasadnicze

P o z n a ń 1 9 3 5

DR. ANDRZEJ NIESIOŁOWSKI

O IDEOLOGJACH POLITYCZNO - SPOŁECZNYCH

ROZWAŻANIA ZASADNICZE

POZNAŃ 1935

ODBITKA Z „PRZEWODNIKA SPOŁECZNEGO“.



CM313612

TŁCZONO W DRUKARNI ŚW. WOJCIECHA W POZNANIU
NA PAPIERZE Z WŁASNEJ FABRYKI PAPIERU „MALTA“.

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. D1 nr 124 /2011/ CM

W S T Ę P.

ZAKRES I ZADANIA. Przedmiotem naszego skromnego studjum, które stanowi rozszerzenie referatu, wygłoszonego w poznańskim Instytucie Socjologicznym, będzie próba możliwie ścisłego ujęcia i analizy socjologicznej jednego z najciekawszych dla teoretyka, a najdonioślejszych dla praktycznego działacza zagadnień, mianowicie istoty, genezy, rozwoju i wpływu na rzeczywistość społeczną t. zw. ideologii polityczno-społecznych.

Zagadnienie to, mimo swej doniosłości, nie doczekało się dotąd zadowalniającego, na zasadach nowoczesnej socjologii opartego ujęcia.

Próba nasza oprze się przedewszystkiem na konkretnym materiale empirycznym, zebrany w ciągu dłuższej działalności praktycznej autora. Z literatury wciągniemy tu do dyskusji — ze względu na szczupłe ramy rozprawy — jedynie kilku autorów, w tej chwili dla nas najważniejszych, mianowicie prof. Znanieckiego, Vilfreda Pareto i Karola Mannheima, innych potrącając jedynie okazynie.

Szkicu tego nie uważamy za pracę naukową w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdyż naukowe opracowanie tematu naszego wymagałoby spełnienia czterech warunków, których w tej chwili wypełnić nie możemy:

1) uwzględnienia całości kształtu literatury, dotyczącej naszego przedmiotu, co musiałoby rozsadzić ramy, określone naszej publikacji; 2) znacznie szerszego przedyskutowania używanych i wprowadzonych terminów; 3) oparcia poszczególnych tez na szerszym znacznie materiale dowodowym; 4) zupełniejszego jeszcze wyeliminowania własnych przekonań i wartości.

Praca tego rodzaju wymagałaby badań wieloletnich. Ze względu na aktualność i doniosłość poruszonych tu zagadnień, sądziliśmy, że i tymczasowa próba odpowiedzi na postawione przez nas pytania, oparta na tyle na podstawach empirycznych i na zdobyczach i metodach socjologii, na ile to w tego rodzaju publikacji było możliwe, będzie miała swoją war-

tość — nie tylko dla działacza praktycznego, ale i dla teoretyka jako szkieletowy rzut pewnych hipotez.

METODA. Metodycznie oprzemy się zasadniczo na zasadzie układu zamkniętego¹⁾.

Układ zamknięty to sztucznie z jednorazowych, złożonych zjawisk wyodrębniony, ograniczony spłot procesów i rzeczy, uniezależniony od wpływu czynników innych, z samym układem nie związanych. „Układ zamknięty“ można łatwo stworzyć w warunkach laboratoryjnej pracy nad prawami przyrody. W życiu społecznym można go uzyskać jedynie przez eliminowanie tych innych współczynników. Dodać tu trzeba, że uzyskane na tej drodze uogólnienia nigdy nie dadzą się traktować jako ścisłe, powtarzalne prawa przyrody, oparte na zasadach przyczynowości, gdyż zawsze trzeba tu brać pod uwagę — pomijając już metafizyczny problem wolności woli — empirycznie nam daną nieobliczalność aktów wyboru i rodzących się dążeń ludzkich. Ze względu jednak na wzajemne kompensowanie się wyborów przypadkowych i istnienie wielkich przyczyn ogólnych, można jednak ustalić pewne zasady ogólne prawidłowości, zbliżonej do praw przyrody. I w tym jedynie sensie będziemy mówić o prawach życia społecznego.

Układ zamknięty — czyli w tym wypadku potraktowanie „ideologii politycznej“ jako zjawiska, zachodzącego w obrębie konkretnej grupy — nie da się jednak w całej pełni zachować. Będziemy musieli podejść do zagadnienia i ze strony innej, psychologicznej i historyczno-filozoficznej, gdyż bez tego oświetlenia ujęcie tematu byłoby zbyt ubogie i jednostronne.

„Układ zamknięty“, wytworzony na drodze sztucznej abstrakcji, da nam jednak możność wydobycia z najbardziej złożonych spłotów pewnych faktów i praw o bardziej ogólnym znaczeniu.

¹⁾ Cfr. F. Znaniecki: *The laws of social psychology*. Warszawa — Poznań 1925, str. 47.

I. Pojęcie ideologii polityczno-społecznej.

GENEZA TERMINU „IDEOLOGJA“. Rozważania nasze z konieczności rozpocząć musimy od analizy pojęcia i jego historii. Termin „ideologia“, wprowadzony przez francuskich myślicieli z czasów oświecenia, Picareta i Destutt de Tracy, oznaczał pierwotnie, zgodnie z jego etymologią, poprostu naukę o ideach. Dopiero Napoleon nadał mu znaczenie wartościujące (i to w sensie ujemnym), używając go dla pogardliwego określenia zwalczającej jego zapędy cezarystyczne grupy filozofów; u podłoża tej oceny leży przekonanie o irrealności myśli dyskursywnej i wiara w jedynie niezawodną praktyczną intuicję, charakteryzująca wielkich polityków¹). Pojęcie ideologii w sensie napoleońskim utrwaliło się w wieku XIX w związku z budzącą się — głównie pod wpływem marksyzmu — refleksją nad powiązaniem stanowiska politycznego i leżących u jego podstaw dążeń i wartości — z położeniem gospodarczo-społecznym i interesami tworzących dany ruch ugrupowań (jak socjalizm, liberalizm, konserwatyzm i t. p.). Dalszym dopiero etapem jest zwrócenie się ostrza krytyki przeciwko własnej postawie i zrozumienie tkwiących również u jej podstaw interesów i założeń.

NASZA DEFINICJA. Druga możliwość użycia terminu „ideologia“ będzie w pewnej mierze nawrotem do pierwotnego, filologicznie uzasadnionego znaczenia przez wyeleminowanie wszelkiego, a więc i genetycznego wartościowania. W tym sensie ideologia będzie stwierdzonym obiektywnie zjawiskiem społecznym. Będzie to pewien przyjęty przez jakąś grupę i mniej lub więcej zaasymilizowany kompleks wartości dynamicznych, tj. zdolnych mniej lub więcej do wywierania wpływu na postępowanie jednostek i grup. U podstaw tych wartości leżą pewne fakty i przeżycia zbiorowe oraz założenia i przekonania o charakterze światopoglądowym. Czasami są to

¹ Karl Mannheim: *Ideologie und Utopie*, Bonn 1930, str. 25.

konkretne systemy religijne czy filozoficzne¹⁾, lecz nie zawsze²⁾). Ideologia tworzy pewien system wierzeń, przekonań i dążeń. Może on być mniej lub więcej dokładnie, logicznie i jednolicie sformułowany. Sformułowania mogą być różne, nieraz nawet między sobą i wewnątrznie sprzeczne. Nie wszyscy wyznawcy ideologii muszą ją dokładnie znać, gdyż w tym wypadku ilość wyznawców musiałaby pozostać nikłą. Wystarcza tu zwykle zupełnie ogólna znajomość najważniejszych zasad i wartości, które się normalnie uwypuklają w pewnych skrótach myślowych i wezwaniach, zwanych hasłami³⁾. Często tylko niektóre hasła danej ideologii są znane danej jednostce — albo też niektóre z nich tylko zyskały jej aprobatę, a resztą się nie interesuje lub nawet ją odrzuca. Nieraz pozytywne ustosunkowanie się do tych haseł wynika z pobudek zupełnie irracjonalnych. Nieodzowne jest jednak istnienie pewnych racjonalnych sformułowań danych dążności. Bez tego nie możemy mówić o ideologii⁴⁾. Jeżeli sformułowanie to zawiera konkretne, możliwie aktualne wskazania celów i dróg do nich prowadzących, wtedy mówimy o programie⁵⁾.

Polityczno-społeczną będzie taka ideologia, która dotyczy stosunków państwowych i społecznych. Ponieważ jednak z państwem i ustrojem społecznym łączą się dziś najważniejsze zagadnienia kulturalne, światopoglądowe (zwłaszcza w związku z wychowaniem), gospodarcze, ideologie polityczno-społeczne muszą się więc temi wszystkimi zagadnieniami zajmować. Mogą one kłaść nacisk na pewne strony życia⁶⁾, lecz nie mogą pominać i pozostałych. Są więc w rezultacie ideologie polityczno-społeczne kompleksami postulatów, ogarniającymi najszerszy krąg zagadnień.

Kompleksy te istnieją realnie, choć nie materialnie, ani osobowo. Żyją one w obrębie grupy, która daną ideologję wyznaje, własnym życiem i dają się dobrze wyodrębnić ze splotów rzeczywistości społecznej jako „zamknięte układy“.

¹⁾ Tak np. u podstaw marksyzmu leży system Hegla z jego statolatrą, ateizm Feuerbacha i materializm, u podstaw narodowego socjalizmu leży rasyzm Gobineau'a i Chamberlaine'a, ideologia chrześcijańsko-społeczna opiera się ostatecznie na Ewangelji.

²⁾ Nie ma np. tak konkretnych podstaw filozoficznych nacjonalizm, który tworzyli publicyści, a nie filozofowie-teoretycy.

³⁾ Np. „Bóg i Ojczyzna“, „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się“, „Niech żyje rewolucja światowa“, „Niemcy zbudźcie się“ itp.

⁴⁾ Por. definicję ideału u prof. Szumana w książce: Szuman, Pieter i Weryński. — Psychologia światopoglądu młodzieży. Warszawa—Lwów 1933, str. 4.

⁵⁾ Oczywiście odróżnić go trzeba od zawierającego również cele i drogi (bardziej ogólne) statutu t. j. formy ustrojowej jakiejś organizacji.

⁶⁾ Tak np. ruch chrześcijańsko-społeczny i socjalistyczny akcentują głównie zagadnienia światopoglądowe i społeczne, państwowy i nacjonalistyczny — kwestje gospodarcze, stosunków narodowościowych itp.

II. Geneza ideologii polityczno-społecznej.

Spróbujmy teraz określić na podstawie materiałów konkretnych warunki tworzenia się i charakter tych „układów“, które są ideologie polityczno-społeczne.

ROLA KONFLIKTU. Podobnie jak (w większości wypadków) refleksje indywidualne, tak i ideologia, która jest pewnego rodzaju refleksją zbiorową, rodzi się z konfliktu bądź to między grupami¹⁾, bądź też między interesami różnych warstw społecznych. Ideologję stwarza sobie normalnie najpierw grupa niezadowolona. Jest to więc reakcja przeciwko jakiemuś stanowi, który poczyną się wydawać niewłaściwym. Tak np. powstało oświecenie jako reakcja przeciw absolutyzmowi, demokracja przeciwko arystokracji — socjalizm przeciw kapitalizmowi — ruch chrześcijańsko-społeczny jako odruch w dwóch kierunkach, przeciw marksyzmowi i liberalizmowi kapitalistycznemu, podobnie faszyzm przeciwko anarchji demokratycznej i socjalizmowi, nacjonalizm przeciwko kosmopolityzmowi i przewadze obcych.

Ideologję tworzy sobie jednak (wzgl. pogłębia istniejącą już) również i grupa dotąd panująca. Mamy więc i defensywne ideologie, jak np. ideologia konserwatywna, liberalna, monarchistyczna i t. p. Stan faktyczny, dogadzający jakiejś grupie, staje się również przedmiotem racjonalizacji. Walka o władzę przenosi się powoli na płaszczyznę intelektualną (i agitacyjną). Racjonalizacja konfliktów grupowych jest zjawiskiem normalnem i powszechnem i być może w pewnej fazie rozwoju społecznego nieodzownem, posiada ona zresztą liczne analogje w innych dziedzinach życia. Brak racjonalizacji dążeń danej grupy jest w każdym razie dowodem prymitywności i niskiego poziomu etycznego grupy (cf. Ameryka Północna i Południowa, Chiny, Polska XVIII w.). Gdzie poziom świadomości mo-

¹⁾ Chodzi oczywiście o grupy duże, przedewszystkiem warstwy społeczne lub obozy światopoglądowe.

ralnej jest normalny¹⁾), tam zawsze grupa ideologiczna, choćby broniła przedewszystkiem egoistycznych interesów, szukać będzie jakiejś sublimacji²⁾ swych dążeń i to normalnie poprzez ich uzasadnienie (racjonalizację). Już Rzymianie zawsze uzasadniali słuszność swych wojen. Żadne przygód, a także łupów rycerstwo średniowieczne sublimowało te prymitywne instynkty wojownicze celami religijnymi (wojny krzyżowe) i idealizmem rycerskim (obrona uciśnionych). Znane są wyobrażenia różnych narodów imperjalistycznych o ich specjalnej misji, np. głośna mowa japońskiego min. spraw zagr. Hirota w r. 1933. Niemcy również szli na wschód rzekomo nie dla ziemi, posad i zbytu towarów, ani dla samej ambicji, lecz dla szerzenia wyższej, ich zdaniem, kultury. Podobnie i stronnictwa polityczne niewątpliwie sublimują zawsze różne zupełnie nieidealistyczne dążenia: nienawiść pokrzywdzonych, ambicję przywódców większych i mniejszych oraz interesy materialne klas i koteryj, nieraz niezwykle brutalne, nadając im mniej lub więcej błyszczący kolor ideologiczny.

RELACJONIZM MANNHEIMA. Czy jednak można ideologię sprowadzić do tych interesów? Marks — jak wiadomo — pierwszy na wielką skalę starał się wykazać zależność ideologii od interesów ekonomicznych i form produkcji. Mannheim (*Ideologie und Utopie*) wykazuje stopniowe uświadamianie sobie przez ludzi „ideologiczności“ i utopijności najpierw cudzych światopoglądów — a w ostatniej fazie względności własnego. Każda myśl jest przywiązana do jakiegoś bytu i od niego zależna (*Seinsgebundenheit*), co jednak nie oznacza jeszcze relatywizmu, gdyż i związana z bytem, od niego zależna myśl obowiązuje. Mannheim nazywa to relacjonizmem. Wszelkie dążenia do prawd absolutnych uważa on za spekulowanie na potrzeby pewności (*Sekurität*). Fałszywą ideologicznie jest dla niego ta świadomość, która w swym sposobie orjentacji nie dosięgła nowej rzeczywistości. „Postęp hamują odziedziczone płaszczyzny myślowe“, które opóźniają sformułowanie, odpowiednie dla danej epoki.

Jednostronność teorii Marksa rzuca się w oczy. Nie ulega kwestii, że na genezę ideologii politycznej wpływają i inne potęgi oprócz struktury ekonomiczno-społecznej, która przeciwnie sama może być wynikiem np. zasad religijnych (jak średniowieczne pojęcie służby i jego wyraz ustrojowy: stany).

Relacjonizm Mannheim'a również nie da się w pełni utrzymać. Niewątpliwie wprawdzie każda prawie myśl indywidualna — a tem bardziej taki kompleks myśli, dążeń i wartości jak ideologia — organizuje się pod kątem widzenia nastawień intencjonalnych, które znowu wyrastają z po-

¹⁾ T. zn. odpowiadający danemu poziomowi kultury i nie obniżony przez procesy rozkładu społecznego.

²⁾ Dosłownie: uwznioślenie.

stawy emocjonalnej. Jest też rzeczą oczywistą, że tworzywa psychicznego dostarczają tu jedynie wrażenia i przeżycia (choć niekoniecznie tylko własne), a więc środowisko bezpośrednie i pośrednie. A jednak nie wynika z tego wszystkiego, by najbardziej nawet subiektywne, od warunków i wpływów uzależnione przekonanie nie zawierało również i sądów egzystencjalnych¹⁾, które muszą być prawdziwe albo fałszywe. Teza „istnieje Bóg” — „dusza jest nieśmiertelna” — lub odpowiednie antytezy — to sądy egzystencjalne, które niezależnie od tego, jakimi się do nich drogami doszło, są albo prawdziwe albo fałszywe. Potrzeba pewności w tych rzeczach jest potrzebą istotną, której uczciwe zaspokojenie nie jest „spekulacją na instynkcie”. Każda ideologia zawiera, obok prawd względnych, zależnych od warunków, i tego rodzaju założenie lub sądy egzystencjalne, dające lub niedające się udowodnić na drodze rozumowej. Nawet jednak wtedy, gdy chodzi o sądy, dające się rozumowo udowodnić — normalnie nie decyduje intelekt sam, lecz wola przyjęcia lub odrzucenia danego sądu. Na tem właśnie polega wiara (a nie na uczuciowej postawie, która jest czemś drugorzędnym). Wola ta jest, empirycznie rzecz biorąc, czynnikiem nieobliczalnym, nie dającym się wydedukować z warunków, które jedynie motywów i alternatyw dostarczają. O ideologii rozstrzyga ostatecznie pogląd na świat — inaczej np. każdy robotnik musiałby być socjalistą, a każdy „burżuj” reakcjonistą. Tymczasem jest często wręcz odwrotnie. Sytuacja gospodarcza jest jedynie jednym z motywów, ale bynajmniej niekoniecznie najważniejszym.

MOTYWY IRRACJONALNE. Nie znaczy to jednak koniecznie, że dana jednostka wybiera zawsze świadomie jedną z kolidujących wartości (np. między instynktem nienawiści albo też solidarności klasowej z jednej a przekonaniami religijnymi z drugiej). Często decydują tu czynniki drugorzędne, przypadkowe, jak np. stosunki osobiste, sympatje dla jakiegoś przodownika, oddane przez kogoś przysługi, styczność osobista. Zwykle spletają się tu motywy różnego rodzaju. Konflikt zmusza zawsze do wyboru (czasem dopiero po dłuższym okresie niezdecydowania lub wahań), ale niekoniecznie musi to być wybór w pełni świadomy. Im wyższy jest poziom intelektualny i im większe wyrobienie polityczno-społeczne danego środowiska czy jednostki, tem więcej przeważać będą motywy racjonalne i tem jaśniej i ostrzej będą zarysowane rozgraniczenia obozów. W takiej np. Szwajcarji trudno sobie wyobrazić katolika, któryby występował w obronie rozwodów. Ciągła styczność z ludźmi innych przekonań zmusza do gruntownego przemyślenia własnego stanowiska wzgl. ideologii

¹⁾ t. j. zawierających orzeczenie o istnieniu lub nieistnieniu zjawiska, prawa lub rzeczy.

własnego obozu. Wytwarza się powoli większe poczucie konsekwencji, większa wrażliwość na zwartość logiczną i zgodność wyznawanych poglądów.

MONOIDEIZM I POLIIDEIZM. Jak już zaznaczyliśmy, racjonalizacja powstaje normalnie jako wynik konfliktu. Gdzie tych konfliktów jeszcze niema, jednostka naogół zadawalnia się p r z y z n a w a n i e m do przekonań, panujących w jej środowisku. Poziom i charakter intelektualny tych przekonań może być różny — od światopoglądu magicznego, (którego przeżytki do dziś trwają w środowiskach najbardziej intelektualnych i „postępowych“) — aż do najbardziej racjonalnej ideologii. Zawsze będzie tu dominować jedna zasadnicza cecha socjologiczna środowiska — brak innych ideologii. Stan ten nazwiemy m o n o i d e i z m e m. Ostatnim okresem monoideizmu w dziejach cywilizacji zachodniej było wczesne średniowiecze. Był to monoideizm wtóry, który powstał po zwycięstwie zupełnem ideologii chrześcijańskiej, przy równoczesnem wystąpieniu na arenę dziejową jako podmiotu historii młodych jeszcze, do tworzenia systemów myślowych i polityczno-społecznych niezdolnych ludów germańskich.

W obrębie monoideizmu średniowiecznego wytworzyła się powoli, pod wpływem budzących się potrzeb intelektualnych, zapłodnionych przez wpływy dawnych myślicieli a później i pod wpływem filozofji arabskiej pierwsza samodzielna r e f l e k s j a f i l o z o f i c z n a (Eriugena — IX wiek). Rozwój scholastyki i tworzenie się obozów filozoficznych i politycznych o coraz głębsze różnice światopoglądowe opartych (realizm i nominalizm) doprowadził do stopniowego rozkładu monoideizmu średniowiecznego i do współlistnienia różnych, walczących ze sobą ideologii o coraz węższej płaszczyźnie wspólnej, która wkońcu zupełnie zanikła. Stan ten nazwiemy p o l i i d e i z m e m.

Epokę, przez nas przeżywaną, charakteryzuje socjologicznie niezwykle ciekawy, prawie niespodziewany nawrót do monoideizmu, opartego na zwycięstwie jednego kierunku ideowego na danem terytorjum państwowem i zniesieniu zasady tolerancji. Ten wtórny monoideizm występuje przy różnych skrajnie przeciwnych — mimo wielu podobieństw — kierunkach. Podobieństwo leży m. i. i w tem, że monoideizm wtórny opiera się już nie na wspólności religji jako głównej podstawie, lecz na ideologjach świeckich z zdecydowaną przewagą pierwiastków polityczno-społecznych, aczkolwiek stosunek do religji (pozytywny lub negatywny) odgrywa tu nadal rolę.

III. Charakter intelektualny ideologii polityczno-społecznych.

Nie pozostanie bez pożytku dla naszych celów, jeśli w tem miejscu zrobimy małą dygresję na pogranicze psychologii i filozofji, by z tej strony naświetlić charakter ideologii polityczno-społecznych.

WOLA A ŚWIATOPOGLĄD. Ideologje, jak już zaznaczyliśmy, zawierają jako składnik zasadniczy obok dążeń i ich statycznego wyrazu — wartości — i pewną ilość sądów egzystencjalnych, odnoszących się do spraw, niedających się rozstrzygnąć na drodze empirycznej. Sądy te mogą być oparte na wierzeniach religijnych, wywodzących się z prawd objawionych, i wtedy niczego ze stanowiska logiki zakwestjonować nie można. Wiara, byleby nie odnosiła się do rzeczy poznawalnych na drodze empirycznej, jest aktem woli, dopuszczalnym i koniecznym wyborem alternatyw przez intelekt dokonany — i wybór ten, jak już słusznie zauważył William James¹⁾, o tyle jest koniecznym, że chodzi tu o kwestje dla każdego człowieka ważne (życie pozagrobowe, etyka). Dopuszczalności dokonywania tego wyboru nikt kwestjonować nie ma prawa. Inna rzecz, że się to aż nazbyt często czyni, mieszając sprawdziany i płaszczyzny, z czego zawsze w dziejach myśli i kultury najwięcej zamętu powstawało.

FETYSZYZM INTELEKTUALNY. Sądy egzystencjalne jednak może nawet najczęściej opierają się na wierzeniach, nie wywodzących się z żadnych objawień religijnych, lecz zbudowanych na przesłankach czysto rozumowych. Jest rzeczą charakterystyczną, że od czasów racjonalizmu XVIII w. (t. zw. oświecenia) trwa jeszcze (choć z przerwami jak okres romantyzmu) kult rozumu, nie liczy się zupełnie z jego granicami, które przecież już Dawid Hume i Emanuel Kant tak jasno i w pewnej mierze niezbiecie wykazali. Ten kult, jak słusznie stwierdza Wilfredo Pareto, jest pewnego rodzaju fetysyzmem, który zrodził się w walce z innymi fetysyzmami²⁾. Ten sam wybitny socjolog włoski jednak w całości swego dzieła sam na sobie daje przykład tego fetysyzmu intelektualnego, uważając na-

¹⁾ Przyświadczenie wiary.

²⁾ V. Pareto: *Sociologie Générale*. Paris 1917/19 (2 tomy), tom I str. 173 i 175.

uki, nazwane przez siebie niezbyt szczęśliwie logiczno-eksperymentalnymi, którym przeciwstawia czysto negatywnie określoną grupę nauk „nie-logiczno-eksperymentalnych“¹⁾, za jedyną rzeczywistą, w pełni wartościową kategorię umiejętności ludzkich.

Nie myślimy tu w żadnej mierze propagować jakiegoś agnostycyzmu czy irracjonalizmu, lecz właśnie w imię rozumu należy sobie zdawać sprawę z jego granic. Nie zakreślamy ich tam, gdzie chodzi o poznanie ściśle empiryczne spraw, dostępnych dla „cyrkla, wagi i miary“. To, co osiągnięto w dziedzinie nauk przyrodniczych, może rzeczywiście oszołomić do tego stopnia umysły, niedostatecznie wyrobione pod względem filozoficznym, że ulegną one iluzji, jakoby i w humanistyce i metafizyce można było osiągnąć — podobnymi metodami — podobne wyniki. Lecz jest to błąd zasadniczy.

PERSPEKTYWY INŻYNIERJI SPOŁECZNEJ. Jak już na wstępie zaznaczyliśmy, uznajemy wprowadzić istnienie w życiu społecznym pewnych powtarzalnych układów; ich ujęcie i opracowanie jest zadaniem socjologii. Na zastosowaniu tych prawideł oprze się zczasem socjologja stosowana oraz jako umiejętność techniczna, na teorji oparta — rysująca się dopiero powoli we mgle przyszłości inżynierja społeczna. Cała ta technika społeczna, istniejąca dopiero w skromnych zaczątkach, o ile nie wypadnie ze swej roli, ograniczać się będzie do uświadomienia pewnych mechanizmów życia społecznego — a zarazem ich granic, które stanowi empirycznie nieobliczalna wola ludzka²⁾).

Przedewszystkiem jednak ta technika społeczna przyszłości zrozumie granice empirycznej obliczalności (a zwłaszcza też znaczenie przeważnie tak mało mówiących statystyk), określi, gdzie jedynie na intuicji polegać można, ale przedewszystkiem uzna ona, że ideologja nie da się opierać wyłącznie na naukach „logiczno-eksperymentalnych“, które nigdy nie dadzą odpowiedzi na podstawowe pytania egzystencjalne, lecz musi się opierać albo na świeckiej metafizyce albo na religji.

WYŻSZOŚĆ RELIGJI JAKO PODSTAWY IDEOLOGJI. Niezależnie od osobistych przekonań, każdy kto dostatecznie orjentuje się w zagadnieniach epistemologii, przyznać musi, że religja jest choćby o tyle w lepszym położeniu, że 1) opiera się na autorytecie stokroć większym, niż go osiągnąć może najgłośniejszy filozof, a 2) nie można też jej w żaden sposób

¹⁾ Pomijając niejasność związaną z przynależnością nagacji, jest to o tyle niesłuszne, że i metafizyka, którą Pareto z grupy logiczno-eksperymentalnej wyłącza, ma pretensje do budowania na doświadczeniu, a w każdym razie na logice.

²⁾ Nie wchodzimy tu oczywiście w metafizyczny problemat wolności woli, gdyż zaniosłoby nas to za daleko, chodzi jedynie o stwierdzalny fakt niemożliwości ścisłego przewidzenia decyzji; nawet najbardziej na znajomości charakteru i sytuacji oparte obliczenia zawiodą nieraz niespodzianie.

obalić na drodze empirycznej, a wszystkie próby, w tym kierunku idące, są jedynie subiektywną opinią, w najlepszym dla niej razie systematycznie wyrażoną. O tę zasadniczą niemożliwość dowiedzenia swych tez rozbijać się też musi na dłuższą metę każdy ruch antyreligijny. Ta konieczność posiadania podwalin zasadniczych, pozaempirycznych, nie oznacza oczywiście, by w każdej ideologii nie było aż nazbyt wiele miejsca na uwzględnienie doświadczeń empirycznych. Każda ideologia jest syntezą tych sądów metafizyczno-religijnych i empirycznych. Te ostatnie są jednak tym czynnikiem znacznie bardziej płynnym. Doświadczeń tak ściśle i ostatecznie sformułowanych, by można je było uważać za trwały fundament, niewiele dostrzegamy jeszcze w tej dziedzinie zjawisk. Przeważnie chodzi tu o alternatywy, z których każda ma swoje pro i contra albo też o wyraźne antynomje (np. między ładem i wolnością), dla których znajdować coraz to nowe rozwiązania jest właśnie najżywotniejszą funkcją zmieniających się wciąż ideologii. I na tem tle dokonywuje się też głównie różniczkowanie wielkich obozów światopoglądowych na mniejsze, coraz to nowe podgrupy.

DAŻENIE DO JEDNOLITOŚCI PODSTAWY. Przy całym tym kulcie „logiczno-eksperymentalnych“ podstaw ideologii podpada szczególnie zupełnie fakt, że właśnie najbardziej dla wszystkiego, co „nienaukowe“, wrogo usposobione ideologie (jak szczególnie marksyzm a także w dużej mierze hitleryzm), wpadają w najdalej idący irracjonalizm, robiąc z hipotez filozoficznych i naukowych (czy raczej pseudonaukowych) nienaruszalne dogmaty religijne, które się narzuca przy użyciu całej potęgi aparatu państwowego. Zjawisko to tłumaczy się przedewszystkiem istnieniem pewnej, w niektórych epokach szczególnie silnie występującej tęsknoty ludzkiej za jednością fundamentów światopoglądowych. Przerost indywidualizmu w ostatnich stuleciach i zrodzony z tego, z anarchją graniczący rozkład moralny, musiał tę tęsknotę spotęgować do rozmiaru potężnych prądów, które zależnie od zwycięstwa kierunku ideologicznego, przybrały formę bolszewizmu, faszyzmu czy hitleryzmu, a jako tendencja zaznaczają się we wszystkich prawie państwach. Jednolitość ta jest niewątpliwie pewnego rodzaju cementem społecznym, którego wzmocnienie leży w interesie państwa. Ludzie rządzący nie rozumieją jednak często lub zapominają o tej oczywistej prawdzie socjologicznej, że przekonania mogą tylko od wewnątrz w człowieku rosnąć. Do zagadnienia tego wrócimy w osobnym rozdziale.

Tu w każdym razie stwierdzić trzeba że — jak słusznie zaznacza Pareto¹⁾ — wartość naukowa teorii, a jej siła przekonywująca — i wreszcie płynący z niej pożytek społeczny — to rzeczy zupełnie różne.

¹⁾ l. c. I. str. 954.

ZAWARTOŚĆ PRAWDY A DYNAMIKA. Dynamika ideologii politycznej zależy najmniej od ilości i **z n a c z e n i a** zawartych w niej prawd, lecz od tego, na ile te prawdy przemawiają w danej epoce do umysłów, a przede wszystkim emocjonalności jakiejś warstwy czy też całego narodu — lub nawet epoki. Prawda ma czasem najmniej powodzenia — a kto wie, czy tak być nie musi, toć zawsze prawie to, co zgodne z rzeczywistością i prawami życia, najmniej będzie zgodne z pożądaniami i marzeniami ludzkiemi. Prawda jest twarda i stawia wymagania. Dlatego się najczęściej krzyżuje jej głosicieli. Ostatecznie jednak musi ona zwyciężyć, gdyż na fikcyjnych założeniach i ułudzie niczego zbudować nie można. Ci jednak, którzy starają się budować na rzeczywistych prawach życia, muszą mieć dwie cechy: cierpliwość i zdolność do ofiar. Bez tych właściwości mogą być jedynie błędnymi rycerzami lub postaciami z dramatu, a czasem i z komedji.

IV. Mechanizm socjologiczny ideologii.

Przejdziemy teraz do zadania dla nas najważniejszego: próby uchwycenia ideologii polityczno-społecznej jako zjawiska, odbywającego się w ramach zamkniętego układu.

GRUPA IDEOLOGICZNA JAKO UKŁAD ZAMKNIĘTY. Omawiając genezę ideologii (rozdział II), musieliśmy niejednokrotnie wskazywać na współczynniki różnego rodzaju, nie dające się w ramach zamkniętego układu pomieścić. Obecnie spróbujemy wszystkie te „czynniki“ heterogeniczne wyeliminować, by otrzymać w ten sposób powtarzalny, na istotnych i stałych dążeniach ludzkich oparty „układ zamknięty“. Układem tym będzie grupa, posiadająca jako główną podstawę istnienia wspólność ideologii polityczno-społecznej; może to być stronnictwo, ale także i znacznie szersza grupa, np. państwo totalne, albo też mniej niż stronnictwo — np. jakieś luźne, niezorganizowane jeszcze „koła“ czy koterje polityczne. Będziemy tu dla określenia wszystkich tych rodzajów zbiorowego podmiotu politycznego nazywać je (społeczno-politycznemi) „grupami ideologicznemi“.

GENEZA GRUPY IDEOLOGICZNEJ. W rozdziałach drugim i trzecim omówiliśmy genezę — przedewszystkiem psychologiczną i intelektualną samej ideologii. Obecnie przejdziemy do zbadania mechanizmu¹⁾ ściśle socjologicznego „grup ideologicznych“. Na podstawie znanych nam przykładów, stwierdzić możemy — nawiązując do poprzednich rozważań, że grupa ideologiczna rodzi się wtedy, gdy:

- 1) jakieś dążenia do zmiany lub utrzymania istniejącego w danej społeczności stanu stosunków społeczno-politycznych zostaną sformułowane,
- 2) znajdzie się jednostka lub grupa przodowników, którzy dążenia swoje osobiste złączą z temi dążeniami i staną się ośrodkiem skupienia oraz kierownikami tworzącej się „grupy ideologicznej“.

¹⁾ Uznając istnienie pewnej ogólnej prawidłowości tych zjawisk, nie obawiamy się użycia tego terminu, którego tu oczywiście w sensie ściśle przyrodniczym rozumieć nie należy.

POTRZEBA UZASADNIENIA. Minimum „ideologii“ walczących grup w społeczeństwach cywilizowanych stanowi windykacja lub obrona — mniej lub więcej uzasadnionych praw (prawa dziedziczenia w ustroju monarchicznym, honor grupy czy osób, stojących na czele, czasami tylko odwet za krzywdę lub też idee imperjalistyczne). „Ideologię“ tworzą zarówno grupy wewnątrzno-polityczne, jak i same państwa. Już starożytni dbali naogół bardzo o uzasadnienie prawne czy moralne najbardziej nawet imperjalistycznej wojny. Starania te można ze stanowiska moralnego nazwać obłudą, ale zawsze jest to implikowane potępienie — czystego imperjalizmu. Brak starania o to uzasadnienie jest znamieniem barbarzyństwa. O ile chodzi o wewnętrzne grupy o charakterze wojskowym, mówimy tu o kondotjerstwie, które już łatwo przechodzi w pospolity bandytyzm. Im niższy poziom wyrobienia społecznego danej narodowości czy warstwy, tem łatwiej występować mogą niezamaskowane cele osobiste przywódców i interesy grupy¹⁾, gdyż braknie tu jeszcze hamulca opinii publicznej i kultury społecznej²⁾.

DWOJAKIE MOTYWY. W powstaniu i rozwoju grupy ideologicznej współdziałały zawsze interesy i namiętności z jednej a pobudki altruistyczne i wiara w słuszość sprawy z drugiej strony. Jedne i drugie istnieją realnie obok siebie. Motywy egoistyczne są naogół kompleksami psychicznymi o wiele większej dynamice. Dynamika altruistycznych motywów występuje dopiero u jednostek wysokiego typu moralnego; u tłumów może się ona zrodzić w wyjątkowych warunkach pod wpływem przykładu bardzo silnych jednostek. W życiu politycznym motywy altruistyczne występują znacznie słabiej niż w społecznym. Wiąże się to z naturalną strukturą typów politycznych (*Machtmenschen*), dla których żądza narzucania swoich wartości jest najbardziej istotną cechą, i typów społecznych, nastawionych na służbę dla innych, jako postawę zasadniczą³⁾. Zawsze jednak łączyć się musi w ideologii polityczno-społecznej idealizm z egoizmem. Od tego, która z tych postaw osiągnie przewagę, zależy twórcza siła danej grupy ideologicznej. Teza ta nie jest żadną mistyką, tylko opiera się na stwierdzeniu tego prawa socjologicznego, że każda akcja wywołuje reakcję, a zatem dążenie do przywłaszczenia sobie praw kosztem innych wywołać musi obronę i walkę, gdy przeciwnie służba dla innych wytwarza pozytywną i życzliwą reakcję. Walka grup oczywiście rozбивa społeczeń-

¹⁾ Nie znaczy to, by jakaś rzeczywista ideologia miała się np. wstydić celów czysto gospodarczych samoobrony klasowej. Chodzi tylko o to, by obrona była głębiej uzasadniona i uzgodniona z interesami większych grup (państwo, naród).

²⁾ Linja postępu bynajmniej nie musi iść prosto w górę. W czasach obecnych np. przeżywamy okres wyraźnego stępienia wrażliwości etycznej i czujności opinii.

³⁾ Patrz E. Spranger „Lebensformen“. Halle 1924 str. 171—210.

stwo, pozytywna reakcja prowadzi do silniejszego scementowania danej społeczności.

Odróżnić tu jednak trzeba altruistyczne nastawienie w intencjach i wykonaniu, oraz rozróżnić przedmiot pozytywnej i negatywnej postawy. Może np. jakaś jednostka zupełnie nie mieć nastawienia egoistycznego (pełny idealizm, skłonny do najdalej idących ofiar), ale za przedmiot altruistycznego nastawienia mieć tylko własną grupę (np. klasę robotniczą lub stronnictwo) a do innych odnosić się wrogo. W tym wypadku siły altruistyczne dyskontuje dana grupa, lecz ona odpowiada też za zło, w jej imieniu popełnione. Bez tego rodzaju „wkładów“ w formie ofiar i wysiłków bezinteresownych pewnej chociażby ilości członków żadna grupa ideologiczna rozwinąć się nie może. Jest rzeczą niemożliwą na dłuższą metę budować jedynie na odpowiednio uzgodnionych i w służbę grupy wprzęgniętych dążnościach egoistycznych, zawsze bowiem w razie konfliktu interesów, który jest prędzej, czy później nieunikniony, dążności egoistyczne muszą się wyłamać i doprowadzić do rozkładu grupy lub zaniku jej dynamiki. Tego rodzaju „spółka interesów“ już nie jest grupą ideologiczną. Z drugiej strony nie istnieje też grupa, oparta wyłącznie na altruistycznych nastawieniach. Taką mogłaby być jedynie jakaś społeczność świętych.

SFORMUŁOWANIE, RACJONALIZACJA I SUBLIMACJA. Wyjaśnienia powyższe zawierają już odpowiedź na pytanie, czy ideologie są racjonalizacją dążeń, czy też sublimacją albo jedynie ich sformułowaniem. Mamy tu niewątpliwie jedno, drugie i trzecie. — Każda ideologia jest sformułowaniem pewnych dążeń. Sformułowanie to, w miarę poziomu i potrzeb intelektualnych, nabiera charakteru racjonalnej, na uświadomieniu wartości, zasad, celów i metod opartej konstrukcji. Łączy się z tem najniewątpliwiej i sublimacja egoistycznych dążeń, a więc egoizm klasowy zamienia się w kult własnej klasy i opieranie na niej nadziei na przyszłość; imperjalizm zamienia się w służbę dla ludzkości, dążenia ekspansywne w misję kulturalną itd.

WZÓR MORALNY. Każda grupa ideologiczna stawia swoim przywódcom pewne wymagania, narzucając im pewien wzór moralny. Od polityka wymaga się, by się kierował altruistycznymi pobudkami, by nie szukał osobistych korzyści, szczególnie materialnych (co np. u typu ekonomicznego jest nastawieniem pozytywnie ocenianem), by podporządkował zawsze swoje ambicje interesom grupy, oraz by był sprawiedliwy i nie kierował się uprzedzeniami. Pozatem musi przywódca wykazywać i inne właściwości, których wymaga jego rola, jak energia, rzutkość, bystrość, twórczość, zmysł organizacyjny, stanowczość, również dar wywierania su-

gestji. Ta cecha nie należy jednak już do wzoru moralnego, lecz do wymagań rzeczowych.

FAZA PRZEDORGANIZACYJNA. Grupa ideologiczna może już oddziaływać w fazie przedorganizacyjnej jako luźne skupienie ludzi, wyznających nie te same (bo w tej dziedzinie nie może być ścisłej identyczności), ale mniej lub więcej zbliżone ideały. Grupę¹⁾ taką nazwiemy „środowiskiem ideologicznym“. Środowiska takie mogą przybierać charakter „salonów“ lub klubów towarzyskich, lub poprostu opinii „pewnych kół“, bliżej nie zdefiniowanych. Odgrywają one często dużą rolę jako pewnego rodzaju ciepłarnie, w których w przyspieszonym tempie wyrastają przyszli przodownicy ruchu. Silną stroną tego rodzaju niezorganizowanych grup jest brak wszelkich mechanizmów, a zatem i pośrednich, do formy i do związanych z ruchem korzyści, a nie do treści odnoszących się zainteresowań. Ich słabą stroną jest jednak brak współdziałania, podziału pracy, koordynacji — a zatem i niezdolność do rozwinięcia jakiegś działania zbiorowej, planowej, na dłuższą metę obliczonej. Dlatego też każde takie środowisko, o ile nie zamrze przedwcześnie, wytworzyć musi organizację. Ta faza wstępna może trwać dłużej lub krócej — czasem organizacja wyłania się odrazu, bez dłuższych przygotowań. Nie możemy tu wchodzić szczegółowo w istoty i formy życia organizacyjnego, bo jest to temat odrębny. Musimy się zadowolnić podkreśleniem zasadniczych składników mechanizmu organizacyjnego.

ZASADY ORGANIZACJI. Organizacja opiera się na następujących czynnikach, które wymienimy w kolejności znaczenia, a zwykle i rozwoju:

- 1) kierownictwo,
- 2) współdziałanie,
- 3) podział pracy,
- 4) sformułowanie zadań i publikacje,
- 5) unormowanie praw i obowiązków (normalnie w formie statutu),
- 6) powstanie ośrodków skupienia (lokal, sztandar itp.),
- 7) wytworzenie symbolów i oznak wyróżniających,
- 8) utrwalenie wspólnoty dążeń, pojęć i wartości, postawy psychicznej i społecznej,
- 9) przywiązywanie się członków do organizacji, narodziny tradycji,
- 10) wytworzenie się (naogół tylko w wielkich grupach ideologicznych) nowego stylu życiowego i szczególnych form kultury obyczajowej i towarzyskiej (nazwiemy to krystalizacją kulturalną).

Czynniki te nie są oderwanymi faktami, lecz są to istotne i konieczne ogniwa, wynikające jedne z drugich jako konieczne następstwa i przejawy struktury socjologicznej organizacji i natury ludzkiej (np. przywiązywanie się jako przejaw skłonności do przyzwyczajania się).

¹⁾ O grupie możemy mówić tu o tyle, że istnieje pewien ośrodek skupienia i świadomość odrębności.

Pojawianie się powyższych czynników jest koniecznością — lecz konkretne działanie ich i rozwój albo i niedorozwój zależy od indywidualnych warunków.

WARUNKI POWODZENIA ORGANIZACJI. Powodzenie tj. rozwój grupy ideologicznej zależy przede wszystkim od:

- a) sprężystości przywódców,
- b) sprawności organizacji,
- c) daru sugerowania głównego przywódcy i jego zdolności oddziaływania na masy (niekoniecznie związanej z wysokim poziomem umysłowym) i wywołania pędu do naśladownictwa,
- d) wiary w możliwość zwycięstwa i osiągnięcia celów ruchu (poprawy stosunków) — bez tego nie starczy niezadowolenie, ideologia i przywódca,
- e) braku przeszkód, dostatecznie silnych, szczególnie represyj, (do problemu tego wrócimy jeszcze),
- f) ruchliwości politycznej i społecznej i uświadomienia mas w danym społeczeństwie.

Od czego jednak zależy pojawienie się zdolnych przywódców, powodzenie sugestji, wzrost wiary i zapału? Możemy tu stwierdzić jedynie ogólnie, że rozwój grupy ideologicznej zależy od tego: 1) na ile jej ideologia odpowiada potrzebom szerszych grup i tym nieuchwytnym, z potrzeb chwili wynikającym nastrojom, które nazywamy „duchem czasu“, 2) na ile dani jej przywódcy potrafią istniejące możliwości wykorzystać lub też je zmarnować. Tu natrafiamy już na metafizyczny problemat wolności, która — co podkreślić warto, nie jest identyczna z dowolnością alternatyw, lecz z możliwością wyboru między istniejącymi alternatywami, przez żadne antecedenсы (fakty uprzednie) z koniecznością przyrodniczą nie przesądzanego „W piersi twej świecą gwiazdy twego losu“¹⁾. Najmniej może istotnemi są przeszkody zewnętrzne, represje, gdyż te na dłuższą metę ruchu rzeczywiście dynamicznego stłumić nie mogą (o czym jeszcze będzie mowa).

Grupa ideologiczna jest normalnie grupą dynamiczną o nastawieniu bojowym. Są wprawdzie i grupy ideologiczne o statycznej raczej postawie (np. niektóre „kółka“ konserwatywne, czy inne), lecz są to grupy o charakterze szczątkowym (pozostałości upadłego obozu) albo też teoretycznym lub literackim. Normalna grupa ideologiczna wyrasta w walce. Brak przeciwnika jest zawsze niebezpieczny — i musi prowadzić do stanu nasycenia i bezpieczeństwa, a w rezultacie do zaniku energii; postawa eks-

¹⁾ Schiller „Wallenstein“ („In deiner Brust sind deines Schicksals Sterne“).



pansywna zmienia się na obronę. Jeżeli jeszcze (lub już) nie istnieje przeciwnik, niejednokrotnie stwarza się go sztucznie¹⁾.

Jednolitość zupełna zwycięskiego obozu normalnie załamuje się od wewnątrz. Antagonizmy przenoszą się do wnętrza zwycięskiego obozu²⁾.

RODZAJE WALKI. Walka jest więc warunkiem zdrowia i rozwoju grupy ideologicznej. Lecz walka ta bynajmniej nie musi być koniecznie, jak to przypuszczają wyznawcy ideologiczni darwinowskiej szkoły, walką bezpośrednią czy to orężną, czy też agitacyjną lub podjazdową. Chrześcijaństwo zwyciężyło największą potęgę polityczną świata metodą biernego oporu³⁾ i dobrowolnego męczeństwa, przelewając krew — ale własną tylko. I dlatego właśnie walka ta, obciążająca tylko jedną stronę czynami, które muszą za sobą pociągnąć pewne skutki (w języku moralno-teologicznym: kary — u okultystów: obciążenia (karmy — skończyła się zupełnym triumfem jednej strony.

Triumf można również osiągnąć przez użycie siły i skrzywdzenie innych — byle skuteczne i bez skrupułów i wahań. Lecz tego rodzaju zwycięstwo nie jest zwycięstwem rzeczywistym.

Dotykamy tu jednego z najtrudniejszych i najgłębszych problemów historjofizycznych. Teza, że gwałt nigdy do celu nie wiedzie, wydawać się musi sprzeczna z doświadczeniem, przynajmniej pozornie. Jesteśmy jednak przeświadczeni, że dzieje świata potwierdzają w całej rozciągłości tezę, że zwycięstwo przemocy może być tylko chwilowe. Historia rozbiorów Polski jest niewątpliwie najbliższym nam przykładem urzeczywistnienia się zasady sprawiedliwości. Faktem jest również, że trwałe okazało się dotąd (mimo późniejszych błędów i upadków), właśnie jedynie chyba owo bez krzywdzenia innych, kosztem ofiar i własnej krwi odniesione zwycięstwo chrześcijaństwa.

I w walce grup światopoglądowych niewątpliwie obowiązują te same zasady. „*Action directe*“, wprowadzona do życia polityczno-społecznego przez francuskiego syndykalistę *Sorela*, a przyjęta przez powojenny bolszewizm i nacjonalizm, jest cofnięciem się wstecz ku epoce barbarzyństwa. Jej pozorne sukcesy mogą olśnić jedynie ludzi krótkowzrocznych. „Kto mieczem wojuje, ten od miecza zginie“. Trwałe, choć

¹⁾ Za wymowną ilustrację mogą tu posłużyć procesy przeciw sabotażnikom w Sowiech. Procesy te, niezależnie od różnych względów politycznych, opierały się na istniejącej niewątpliwie psychozie „poszukiwania wrogów“ (po ich gwałtownym wytipieniu). Przytoczyć można tu też przykład pewnej organizacji akademickiej na uniwersytecie wileńskim, która — dopóki nikogo nie zaczepiała, cieszyła się powszechną sympatią ale słabem powodzeniem. Gdy zrezygnowała z sympatii i poczęła występować agresywnie, odrazu ilość członków wzrosła znacznie.

²⁾ Cfr. Ostatnie dzieje ruchu hitlerowskiego.

³⁾ Wskrzeszona ostatnio w innej formie przez Gandhiego.

z pewnością nie tak szybkie ani łatwe zwycięstwo, odnieść może jedynie taka grupa ideologiczna, która szczerze i konsekwentnie wyrzeknie się krzywdzenia innych — a więc gwałtu, niedopuszczalnego nacisku i wyzykiwania sytuacji, a niemniej konspiracji i podburzania, tej moralnie niczem od gwałtu nie lepszej broni ludzi słabych. Trzeba jednak przebyć długą drogę, by za Mickiewiczem potępić głoszoną zamlodu zasadę Wal-lenroda, że „jedyną bronią niewolników jest zdrada“ — i dojrzeć do rozumowania ks. Piotra z „Dziadów“ drezdeńskich. Drogi tej bynajmniej jeszcze nie odbył ten, kto głosząc hasła i zasady tej najtrudniejszej „taktyki“ chrześcijańskiej, sam jej miarą mierzy tylko przeciwników.

POZYTYWNA REAKCJA. Metoda chrześcijańska, którą w socjologii nazywamy „pozytywną reakcją¹⁾“, nie jest jedyną metodą pozytywną i niezawsze można ją zastosować. Dopóki np. w stosunkach międzypaństwowych obowiązuje zasada siły, żadne z państw nie może się rozbroić, gdyż znaczyłoby to wydać swój naród, a więc bliźnich, na łup obcej przemocy, a metodę ofiary może tylko każdy sam za siebie stosować²⁾. Posiadać siłę i używać jej dla celów nieetycznych — to jednak rzeczy zupełnie różne.

Jest jednak inna jeszcze metoda pozytywna: w s p ó ł z a w o d n i c t w o. Przeciwnika bije się najskuteczniej, rozwiązując dane problemy lepiej od niego. Nie każda walka bezpośrednia musi też być naruszeniem cudzych praw: nie jest niem k r y t y k a, gdy trzeba nawet i ostra (stosował ją i Chrystus wobec faryzeuszy), ale sprawiedliwa i nie wyrastająca z nienawiści do ludzi, lecz z nienawiści do samego zła, krytyka twórcza, która łamiąc błędy, wskazuje drogę właściwą. Krytyka ta wymaga jednak, by obóz własny nie popełniał rzeczy, które przeciwnikowi zarzuca. I ona jednak wywołuje reakcję, i kto ją stosuje, musi się liczyć, że go ukrzyżują, jak żydzi Chrystusa — albo też zejść na płaszczyznę walki bezpośredniej.

Walka naprawdę zdrowa i twórcza grupy światopoglądowej zawsze toczyć się musi na dwa fronty — nazewnątrz z innymi grupami — i nawewnątrz z niedociągnięciami własnej.

Dynamika a skłonność do „action directe“ — to dwie rzeczy bardzo różne.

WALKA O WŁADZĘ I JEJ OSIĄGNIĘCIE. W życiu większości grup ideologicznych istnieje podział na dwa okresy zasadnicze: okres walki o władzę i okres rządzenia. Postawa tych dwóch okresów jest zasadniczo

¹⁾ Znaniecki — The laws of social psychology str. 148.

²⁾ Tego nie rozumie skrajny pacyfizm dzisiejszy np. patrz Fritz Wartenweilera, „Was tun wir für den Frieden?“ Rotapfel-Verlag Erlenbach, Zürich u. Leipzig — Friede-Abrüsten — Aussprachen 1932 — „Friede auf Erden“.

różna. Występują tu następujące różnice: 1. W okresie walki o władzę grupa polityczno-społeczna organizuje niezadowolenie — w okresie rządów stara się je usunąć i stłumić. 2. W okresie walki o władzę przeważa na ogół nastawienie teoretyczne, abstrakcyjne — i zasadnicze (nieraz pryncypjalne), w okresie realizacji przeważać musi nastawienie praktyczne i kompromis zasad i programów z życiem. 3. Zasady i hasła, nadające się do podważania istniejących form ustrojowych, głoszone przez stronnictwa walczące (zwłaszcza, o ile walkę prowadzą metodami rewolucyjnymi), po dojściu do władzy zostają zarzucone i ulegają ostrej represji¹⁾. 4. Nastawienie pojedynczych członków grupy po dojściu do władzy i zaspokojeniu ich osobistych interesów (zdobycie stanowisk i wpływów), staje się z natury rzeczy obronne; nastawienie grupy może pozostać agresywnym wobec pokonanych i zmierzać do ich zupełnej likwidacji („Gleichschaltung“) albo też zamienić się w stosunek tolerancji lub dążenie do pojednania przez odpowiednie koncesje.

O ile stronnictwa zmieniają się periodycznie we władzy, ostrze walki się stępia i demagogia ulega pewnemu urzeczowieniu hasel, gdyż wytwarza się większe poczucie trudności dotrzymania obietnic; również ostrze represyj, stosowanych wobec przeciwników, jest wtedy słabsze, gdy istnieje świadomość, że role rychło się zmienić mogą. Z drugiej strony ten właśnie wzgląd hamuje rozmach i planowość długodystansową w realizacji programu i zamienia się łatwo w nastawienie: korzystajcie z władzy, póki ją macie. Często może też wytworzyć się stan, w którym pewnych niewłaściwości czy nadużyć stronnictw przeciwnych się nie rusza — na mocy cichej konwencji o wzajemności. Taki stan rzeczy wytwarza się łatwo tam, gdzie łącznikiem są tajne organizacje polityczne²⁾.

Zbyt przewlekła opozycja bez możliwości dojścia do władzy w okresie lat 10—20, tworzy łatwo postawę zasadniczej negacji, z której już trudno przejść do pracy pozytywnej.

UPADEK GRUPY IDEOLOGICZNEJ. Upadek ideologii politycznej następuje z różnych przyczyn. Trzeba tu rozróżnić — upadek stronnictwa rządzącego i ^{popr.}opozycyjnego

Grupa rządząca może ulec rozkładowi albo utracić swą popularność i ulec w walce z rodzącą się opozycją innego ruchu (może to być dawny przeciwnik — albo nowy), ostatecznie lub chwilowo.

R o z k ł a d następuje przedewszystkiem z następujących powodów:

¹⁾ Cfr. antymilitaryzm komunizmu (hasło „wojna wojnie“) przed dojściem do władzy w Rosji — i jego późniejsza likwidacja na rzecz militaryzmu sowieckiego.

²⁾ Co prowadzi do następstw, o których mowa na innym miejscu.

³⁾ Cfr. afera Stawiskiego we Francji.

1. zwycięstwa dążeń odśrodkowych, a więc antagonizmów między przywódcami i podgrupami,
2. nadużycia władzy,
3. zaniku energii z powodu przesytu, zwątpienia lub zadowolenia osobistych aspiracji przywódców,
4. utraty wiary w możliwość zrealizowania programu,
5. niezaspokojenia ambicji i wymagań poszczególnych przywódców,
6. pojawienia się nowych, nieprzewidzianych programem zagadnień, których ze stanowiska ideologii danego ruchu i mentalności jego przywódców rozwiązać nie można,
7. sugestij zzewnątrz pochodzących (powstanie ruchów o innej ideologii).

Upadek popularności wśród szerokich mas następuje wtedy, gdy

- 1) program okaże się niewykonalnym,
- 2) zostanie źle lub niekonsekwentnie zrealizowany,
- 3) jego urzeczywistnienie nie przyniesie poprawy sytuacji, albo da wzamian za polepszenie w pewnych dziedzinach pogorszenie sytuacji w innych,
- 4) przywódcy narażają się przez łamanie prawa, gwałty, niesprawiedliwość, egoizm i tracą opinię o ich dobrej woli,
- 5) nadużycia jednostek mogą obciążyć cały obóz czy nawet system polityczny (Stawiski).

Stronnictwo opozycyjne jest o tyle w położeniu lepszym, że program jego nie ulega konfrontacji bezpośredniej z rzeczywistością. Próba życia leży jeszcze przed nim. Czasem jednak stronnictwo takie może się jej nie doczekać z różnych powodów, jak przedewszystkiem:

- 1) brak wytrwałości i zdolności do ofiar u przywódców i zwolenników,
- 2) sukcesy obozu rządzącego,
- 3) przyjęcie przez obóz rządzący części lub całości programu, głoszonego przez ruch opozycyjny, któremu w tym wypadku pozostaje jedynie — irytacja, że to robią inni i możliwość krytykowania dla krytyki samej w imię niezaspokojonych potrzeb własnych i zaniedbanych ambicji grupowych i osobistych,
- 4) błędy kierownictwa (nieetyczne metody, niezręczność oceny przeciwnika, wywołująca odruch krytycyzmu, niedołęstwo, zachłanność na stanowiska, którymi każda grupa opozycyjna dysponuje, niesprawiedliwość w ich rozdziale i t. d.),
- 5) niemożność zaspokojenia, przeważających nad altruistycznymi, dążeń egoistycznych członków grupy (łączy się to częściowo z punktem pierwszym).

STABILIZACJA. Rozczarowania nie muszą jednak odrazu prowadzić do załamania się ruchu. Dążenia społeczne i ich statyczny wyraz — wartości, symbole i zasady, ulegają po pewnym czasie stabilizacji. Inercja i konserwatyzm przejawiają się nie tylko w niechęci do zmian istniejących stosunków, ale również w przyzwyczajeniu się do pewnych dążeń i marzeń.

Przekonania, zwłaszcza w późniejszym wieku, ulegają pewnej petryfikacji, ich zmiana wymaga dużego bardzo wysiłku umysłowego i emocjonalnego, gdyż cały system emocjonalny uległ już pewnemu skrzeptnięciu — i wytworzyły się utrwalone dyspozycje do reagowania negatywnego na

pewne osoby, nazwy, symbole i hasła — a pozytywnego na inne. Tylko silne wstrząsy psychiczne lub świadoma długa praca, a przedewszystkiem dłuższe oddziaływanie zmienionego środowiska może tu wywołać zmianę.

ZMIANA PRZEKONAŃ. Dochodzimy do ciekawego i ważnego zagadnienia zmiany przekonań ideologicznych u jednostki wzgl. u całych grup.

Przekonania społeczno-polityczne są w przeważającej części produktem nastrojów i wartości grupowych, a w nieznacznej tylko (w stopniu, zależnym od poziomu jednostki i napięcia jej zainteresowań intelektualno-politycznych) — wynikiem indywidualnej refleksji, do której zresztą materiału dostarcza otoczenie (bliższe i dalsze) i przeżycia, związane ze stosunkami i ludźmi.

Wynika z tego jasno, a fakty potwierdzają w pełni to przypuszczenie, że zmiana przekonań następuje najłatwiej pod wpływem zmiany środowiska.

Do nowego, przez okoliczności narzuconego środowiska można się jednak odnieść negatywnie i odosobnić się — zewnętrznie lub chociażby wewnętrznie — zależy to też w dużej mierze od tego, jak owo środowisko potraktuje daną jednostkę. Jeżeli odniesie się do niej pozytywnie, a przedewszystkiem da jej możliwość aktywnego współudziału w działaniach grupy, jakieś funkcje lub stanowiska, wtedy mniej lub więcej szybko następuje proces przedstawienia uczuciowego i przewartościowania. Jeżeli grupa dawniejsza reaguje obecnie na daną jednostkę negatywnie, co jest normalną reakcją w stosunku do odstępców, wtedy więzy z nową grupą i jej ideologią z konieczności zacieśniają się. Proces włączenia ideologicznego (asymilacji) rzadko jednak będzie zupełny. Zwykle jednostka pragnie choć część swych dawnych wartości zachować i pogodzić je z nowymi, co zresztą może wyjść na dobro obozu, który zyskał prozelitę — wraz z jego dorobkiem ideowym¹⁾... Zmiana przekonań (a zatem i środowiska) może mieć różne motywy: niezadowolienie z własnego obozu i zmiana poglądów na dotychczasowego przeciwnika, wysuwanie nowych punktów widzenia (refleksja) — oczywiście w grupach intelektualnych — poszukiwanie korzyści lub nacisk. Nabycie ludzi, którzy zmienili przekonania, jest największym sukcesem każdej grupy i rzeczywistym jej wzmocnieniem, bo ci nowi zwolennicy wnoszą nowy zapal i nowe wartości.

Napływ elementów, szukających korzyści — jest czynnikiem szybkiego wzrostu — ale zarazem i największym niebezpieczeństwem dla stron-

¹⁾ Narzuca się tu przypomnienie taktyki Rzymian, którzy po dokonaniu podboju włączali do swego państwa — bóstwa podbitego ludu.

nictw rządzących. Elementy te nie przywiązują się — chyba wtedy, gdy ciąży na nich współodpowiedzialność za jakieś przestępstwa lub obawa odwetu — są one jakby płynnym balastem, który łatwo może statek przechylić, skoro się nieco zachwieje. Utrzymanie tych zwolenników dla interesu wymaga ciągłych koncesyj. Reżimy silne (a dzisiaj rządy są silne, dzięki środkom technicznym, jakimi dysponuje państwo) często dlatego stawiać poczynają warunki i przeprowadzać coraz bardziej staranną selekcję, by wstrzymać dostęp do grupy rządzącej elementom niepewnym. Czyni to komunizm, faszyzm, a obecnie narodowy socjalizm.

ZAGADNIENIE NACISKU. Centralnem niewątpliwie i dawnem jak samo życie społeczne — a dziś bardziej niż kiedykolwiek — aktualnem jest zagadnienie, czy można przez stosowanie nacisku (różnego rodzaju) wpłynąć na (rzeczywistą, a nie pozorną tylko) zmianę ideologii polityczno-społecznej.

Rozróżnimy dwa rodzaje nacisku: presję i represję. O presji mówimy wtedy, gdy grupa jakaś chce innej grupie lub jednostce narzucić jakieś przekonania czy postępowania; represja to próby zlikwidowania jakiejś ideologii przez stosowanie siły w tej lub innej formie. W praktyce zwykle represja łączy się z presją czy naodwrot.

ZWOLENNICY I PRZECIWNICY NACISKU. Poglądy w sprawie skuteczności metod nacisku¹⁾ ulegały w ciągu wieków częstej ewolucji, której tu śledzić nie będziemy. Decydujący wpływ na długie wieki wywarł w tej kwestji św. Augustyn, który z okazji nawrócenia się na mocy nakazu cesarskiego całego miasteczka, wyznającego herezję donatystów, doszedł do wniosku, że metoda nacisku może być skuteczna, i w interesie samych błędzących należy ich przymusić do wejścia na drogę prawdy. Poglądy te w nieuniknionej konsekwencji zrodzić musiały inkwizycję²⁾.

Współcześnie zasada nacisku — po załamaniu się dawnego liberalizmu politycznego, zaczyna znowu zyskiwać powszechne uznanie, co najciekawsze, nie tylko u stronnictw rządzących, ale często i opozycyjnych, przeciwko którym się ostrze nacisku zwraca³⁾. Różnica jest jedynie ta, że jeśli inkwizycja zawsze, przynajmniej w zasadzie, miała na myśli dobro samego heretyka, a troska o zbawienie jego duszy bynajmniej — naogół — nie była tylko dekoracją moralną, to dziś stosuje się nacisk jedynie w imię i n t e r e s ó w g r u p o w y c h, nie biorąc zupełnie pod uwagę jednostki

¹⁾ Terminu tego będziemy używać jako nadrzędnego dla presji i represji.

²⁾ Janet. Historia doktryn politycznych. Tłum. E. Rutkowskiej — Poznań 1923, tom I. str. 122.

³⁾ Tendencje takie są bardzo silne w obozach polskiej młodzieży nacjonalistycznej, a także u komunistów.

jako takiej, co zresztą wynika z kolektywistycznego nastawienia większości ideologii współczesnych.

Wśród socjologów metoda nacisku i dziś jeszcze ma jednak zdecydowanych przeciwników.

P a r e t o wypowiada na ten temat następujące uwagi: „Tam, gdzie jest zakazane zaczepiać religię panującą lub istniejący porządek polityczny, tam najmniejsza nagana, najmniejszy atak poruszają silnie ludzi; tam gdzie jest dozwolone, lub gdzie się dzieje często, ludzie się do tego przyzwyczajają i nie zwracają na to większej uwagi¹⁾. W dalszych swych wywodach stwierdza Pareto, że zabierać swobodę myśli tym, którzy jej nie pragną, niema sensu, a u tych, którzy jej się domagają, wzmocni się tylko w ten sposób to pragnienie²⁾).

Najbardziej zdecydowanym przeciwnikiem nacisku jest prof. Z n a n i e c k i, który stawia tezę, że represja nigdy nie wiedzie do usunięcia (surpression) danej tendencji. Teza ta zgadza się z wynikami badań psychologicznych szkoły Freuda.

Nie możemy się tu uchylić od zajęcia własnego stanowiska w tej doniosłej kwestji. Wymaga to głębszej analizy całego zagadnienia.

KIEDY NIEMA REAKCJI? Przedewszystkiem musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy każdy przymus wywołuje reakcję? Nie ulega kwestji, że są momenty, w których ludzie dobrowolnie, a nawet chętnie poddają się przymusowi (np. w razie wojny). Są też ludy (szczególnie wschodnie), które oczekują wprost od władzy wywierania nacisku i na nacisk ten się oglądają. Jest to specjalna postawa, którą określamy zwykle jako niewolniczą, o ile jest ona trwałem, z całej psychiki wyrastającym nastawieniem. W tych wypadkach nie może być mowy o reakcji, dlatego że nie było własnej woli, przeciwstawiającej się wywieranemu naciskowi. Był to więc pozorny tylko wyjątek z reguły. Tam, gdzie jednak przeciwstawiająca się wola własna istnieje, tam każdy nacisk musi wywołać odruch. Represja zwiększy odruchowo przywiązanie do reprimowanej ideologii, czy prześladowanej grupy, presja wywoła niechęć do tych wartości, które się pragnie przemocą narzucić.

DYNAMIKA ODRUCHU. Siła odruchu będzie zależała od tego:

- 1) jak mocno były ufundowane wartości, które stały się przedmiotem represji, wzgl. do jakiego stopnia to, co się na drodze presji chce narzucić, jest sprzeczne z nastawieniem własnem,
- 2) na ile forma wywieranego nacisku była sprzeczną z panującymi w danem społeczeństwie pojęciami i normami prawnymi i moralno-obyczajowymi,

¹⁾ 1. c. tom II. str. 1095.

²⁾ 1. c. II. 1097.

- 3) jakie się przypisuje intencje grupie, wywierającej nacisk (wzgl. funkcjonariuszom, czy kierownikom) (np. zemsta lub chęć pozbycia się współzawodników, gorliwość z własnych pobudek zaczerpnięta, czy też dobro wyższe),
- 4) jak prężną jest grupa, ulegająca naciskowi, czy ma ofiarnych, odważnych przywódców wzgl. przodowników.

Ufundowanie wartości wykazuje dużą skalę. Najsilniej ufundowane są niewątpliwie przekonania religijne, bo tu wierzący spodziewać się musi kary wzgl. nagrody wiecznej. Religja miała też zawsze najwięcej męczenników. Najsilniej w psychice ugruntowaną z świeckich grup jest niewątpliwie n a r o d o w o ś ć, zawierająca w sobie najbogatszy i najbardziej emocjonalny kompleks wartości. Państwo naogół z trudem tylko pozyskuje patriotów pośród przedstawicieli n i e r z ą d z ą c e j narodowości, i czasem są to bohaterowie wbrew woli, typu Bartka zwycięzcy, nie znaczy to jednak, by nie było rzeczą możliwą uzyskać przywiązanie mniejszości narodowych. Lecz łatwą sprawą ta z pewnością nie jest. Bohaterskich ofiar może się jednak państwo spodziewać jedynie po obywatelach narodowości panującej (Staatbildende Nation), którzy uważają państwo za s w o j e.

Słabsze już znacznie będzie przywiązanie do uprządkowań p o l i t y c z n o - s p o ł e c z n y c h. I tu spotyka się jednak bardzo gorące, z fanatyzmem graniczące, oddanie. W tym wypadku zwykle mamy do czynienia z pewnem przedstawieniem wartości: stronnictwo wydaje się jedyną grupą, służącą rzeczywiście narodowi, państwu czy religii i zczasem zlewa się pojęcie partji i tej grupy nadrzędnej. Jest to niewątpliwie objaw patologiczny.

Przy narzucaniu wartości zachodzi oczywiście wielka różnica, zależnie od tego, c o s i ę n a r z u c a, czy np. obcą religję lub mowę i narodowość, czy tylko orjentację partyjną — lub wreszcie jakiś obchód, organizację, czy tylko jakiś zwyczaj czy normę prawną. Jedno może wywołać rewolucję — a drugie jedynie oburzenie lub też tylko drwiny, niechęć lub nieżyczliwą obojętność.

F o r m a n a c i s k u jest rzeczą bardzo ważną. Znaczy ona nieraz więcej niż meritum sprawy. Im jaskrawsze naruszenie panujących praw i pojęć, tem ostrzejszy będzie z natury rzeczy odruch oburzenia. Tłumaczy się to tem, że pojęcia i prawa obyczajowe opierają się zwykle na dawnej tradycji: dzięki temu mają one bardzo silną podstawę w przyzwyczajeniu; wytwarza się naokoło nich pewien nimb nietykalności. Pierwsze odruchy są zawsze najszczersze, jeśli chodzi o fakt nowy — niespodziewany. Jeśli jednak łamanie prawa i tradycyjnej obyczajowości stanie się zjawiskiem częstem, wrażliwość rychło się zatraci i postępowanie takie przestaje budzić zdziwienie: bezprawie staje się normą i poziom kultury obniża się; strona przeciwna chwyta się tych samych środków i dochodzi

do ogólnego zdżiczenia. Zjawisko to można z powodzeniem obserwować w epoce przez nas przeżywanej w całym prawie świecie. Jest to niewątpliwie objaw recesji kulturalnej, gdy społeczeństwo zatracza poczucie przyzwoitości i tego, co jest dopuszczalne.

Intencja rzeczywista, to kwestja sumienia. Chodzi jednak o to, jaki się wytworzy pozór. Interpretacja czynów podąża normalnie za emocjonalnem nastawieniem: przyjaciel będzie skłonny do uniewinniania oczywistych przestępstw, wróg — czyn uzasadniony, a nawet wzniosły będzie chętnie tłumaczył niskimi pobudkami. Są jednak i tu pewne granice. Do działacza naprawdę bezinteresownego nie przylgnie tak łatwo żadne posądzenie o nadużycia. Zwykle rozdyma się jedynie istniejące rzeczywiste słabości, bo i zła wola ma pewne, choć bardzo szerokie i dalekie granice (przede wszystkim w krytycyzmie). I dlatego ludziom nieposzklakowanym i zasłużonym opinja więcej wybaczy, niż takim, którzy sobie jeszcze zaufania nie zdobyli lub je utracili.

P r ę ż n o ś ć i i d e o w o ś ć własna grupy, ulegającej naciskowi, jest ostatecznie rzeczą decydującą. Jeżeli przywódcy nie dadzą przykładu ofiarności¹⁾, od razu większość, składająca się zawsze z tłumu, idącego za przykładem i sugestją, ulegnie zwątpieniu, zniechęceniu lub obawie i ugnie się pod naciskiem. Jeżeli jednak ruch jakiś uzyska rzeczywistych bohaterów, wtedy siły jego potężnieją niezwykle, odpada element słaby, a przyciąga się najcenniejszy, najbardziej prężny i ofiarny.

RODZAJE REAKCJI. Jak widzimy z powyższego, dynamika reakcji może być różna. Różnorodne są też formy, w których się odruch przejawia. Najostrzejszy będzie bunt czy opór, stawiony przy użyciu siły. Wiara w jego możliwość nie jest tu nieodzowna. Czasem odruch może być odruchem rozpacz²⁾, o celach demonstracji, lub dlatego, że „zginąć z honorem“ wydaje się jedynem wyjściem. Ostre prześladowania żywotnej grupy ideologicznej mogą wytworzyć psychozę, silniejszą niż wszelkie obliczenia kierowników i ich poczucie odpowiedzialności (mniejsze grupy wyładowują swe siły w tym wypadku często w formie zamachów). Łagodniejszymi formami są demonstracje, strajki (szczególnie w walce społecznej), wreszcie konspiracje, druki nielegalne (jako wynik ostrej cenzury).

Inne rodzaje, to bierny opór, bojkot gospodarczy i społeczno-towarzystki (Gandhi). Czasem bunt tlić musi w ukryciu, jako tajemna, na okazję do wyładowania czekająca nienawiść, pokryta tynkiem obłudy.

¹⁾ W braku rzeczywistych bohaterów, tworzy się ich czasem sztucznie. W ten sposób np. zawadzaka Horst Wessel został bohaterem Niemiec hitlerowskich.

²⁾ Cfr. rok 1863.

KIEDY NASTĘPUJE PODPORZĄDKOWANIE? Istnienie tak dużej skali w dynamice i przejawach reakcji nasuwa zgóry przypuszczenie, że w pewnych warunkach reakcja ta może się równać zeru, a może i zamienić się w dobrowolne podporządkowanie.

Odruch sam jest pewnego rodzaju koniecznością. Lecz inną jest kwestja jego trwałości.

Podobnie jak każda akcja — taka reakcja może się załamać. Kiedy to nastąpi?

Przedewszystkiem musimy sobie uprzytomnić istnienie zjawiska rozwoju woli. Czasami nacisk może natrafić na pewne tendencje, w tym samym kierunku idące¹⁾. W tym wypadku odruch trwa bardzo krótko i zamienia się czasem nawet w milczącą chociażby aprobatę.

Drugą możliwością złamania odruchu jest pozyskanie członków lub całej grupy, która była przedmiotem nacisku, przez stopniową zmianę postępowania (co z natury rzeczy wytwarza pozytywną reakcję), pozyskiwanie przez częściowe chociażby przejęcie jej ideologii oraz stopniowe wciąganie do współpracy (indywidualnie lub zespołowo). Samo przejęcie ideologii bez dania możliwości współpracy potęguje jedynie zawiść „konkurencyjną“ odsuniętych. Asymilować można w każdym razie jedynie przy istnieniu choć części ważnych wartości wspólnych. Lecz ta wspólność zawsze prawie istnieje w tej lub innej dziedzinie.

Siła reakcji wyczerpuje się czasem sama ze siebie. Życie robi swoje — stwarza ono zawsze prawie jakieś nowe wspólne platformy. Decydującą jest rzeczą, czy obozowi pokonanemu została wiara w zwycięstwo. Jeśli jej nie ma, to następuje albo ucieczka w (dalszą) przyszłość — w krainę marzeń i planów na daleką metę, albo zubożenie, lub też wreszcie zacięcie się w biernym, tępym uporze. Wytwarza ona czasem tragiczne typy „ostatnich Mohikanów“.

Asymilacja musi oczywiście zacząć się od przodowników. Masy hierne zwykle pójdą za nimi. Siłę wytrwania ma jedynie grupa, która przeszła próbę prześladowań, a zwłaszcza, gdy przelała krew za swą sprawę. Z krwi rodzą się zawsze nowi bojownicy. Tak było z chrześcijaństwem przed Konstantynem, tak było i w dziejach narodu polskiego — a także i w historii ruchów rewolucyjnych, jak PPS. Siła prawdziwa polega na tem, czy się jest zdolnym do tego, by w razie potrzeby krew przelać, lecz nie cudzą, ale własną krew, bo cudza jedynie obciąża rachunki własne na niewidocznym, ale istniejącem niewątpliwie koncie moralnem.

¹⁾ Np. rozwiązanie jakiejś bojóвки partyjnej może być na rękę stronnictwu, które zostało tem dotknięte, skoro ta bojóverka przysparzała różnych kłopotów kierownictwu danej partji.

Pogodzenie się z nowym systemem polityczno-społecznym następuje tem łatwiej, im mniej system ten stosuje nacisku. Nacisk przyspiesza wprowadzie podporządkowanie się elementów moralnie słabych, pozbawionych charakteru, lecz te właśnie elementy są, jak zaznaczyliśmy, takim płynnym balastem, który łatwo przy załamaniu się równowagi statek wyrócić może. Przeciwnie, ludzie wartościowi przychodzą tem prędszej i łatwiej, im mniej się ich zmusza lub kusi, bo w przeciwnym wypadku obawiają się oni, że się ich posądzi o niskie pobudki. Możliwość stosowania nacisku jest wielką pokusą. Grupa, która się jej oprze, musi zwyciężyć, bo będzie miała dopływ ludzi, oparty na pozytywnej selekcji (dobór najlepszych), gdy nacisk przyspiesza wprowadzie wzrost, ale kosztem selekcji negatywnej.

KIEDY NALEŻY STOSOWAĆ NACISK? Są jednakże okoliczności, gdy nacisk jest koniecznością. Tam, gdzie ma się do czynienia ze złą wolą, warcholstwem, podburzaniem, spekulacją na niskich instynktach, lub zgoła jawną zdradą, tam opinia większości nawet domagać się musi stosowania represji. Również pewien przymus w kwestjach ważnych, choć jedno i drugie budzi jeszcze odruchy, w ogóle opinii znajduje poparcie. A ta aprobatą jest tym, którzy nacisk stosują, potrzebniejsza niż komukolwiek. Nacisk, poparty przez opinię, a choćby poważny jej odłam, tem samem zyskuje ogromnie na sile moralnej, która łamie opór zaciętych oponentów. Brak np. represji ze strony władz wobec ruchów antypaństwowych lub pornografji budzić musi oburzenie i nieufność. Opinia chce widzieć silną rękę, byleby ta ręka była sprawiedliwą i miecza bez potrzeby nie wydobywała.

V. Wpływ ideologii na stosunki i zachowanie się grup i jednostek.

Omówiliśmy pokrótce istotę, genezę i rozwój ideologii polityczno-społecznych. Wypadnie nam teraz postawić pytanie zasadnicze: jaki wpływ wywierają ideologie te z jednej strony na kształtowanie się konkretnych stosunków państwowych, a z drugiej na postępowanie wyznawców — przywódców i szeregowych.

IDEAŁ A RZECZYWISTOŚĆ. Każda ideologia zawiera w sobie pewien ideał, czyli abstrakcyjną koncepcję stanu najlepszego, która zawsze będzie nieziszczalną ze względu na swą abstrakcyjność, jak i maksymalizm. Ideał jest *ex definitione* nieosiągalny.

Ideologie polityczne są jednak zarazem programami i dlatego muszą one zawierać pewną konkretyzację swych ideałów, czyli ich przystosowanie do realnych warunków i wybór między istniejącymi alternatywami lub ich syntezą (np. w dziedzinie ustrojowej, podatkowej i t. p.).

Ta jedynie konkretyzacja da się zrealizować, a nie abstrakcyjne ideały (jak np. sprawiedliwość czy równość powszechna). I trzeba stwierdzić, że przeżywamy dziś coraz pełniejszą realizację programów (marksizm, hitleryzm).

HAMULCE ETYCZNE. Ruchy polityczne wykazują bardzo różne napięcie energii w realizacji swych programów. Ugrupowania konserwatywne i uznające etykę, na religii opartą, naogół dążą do osiągnięcia swych celów na drodze ewolucyjnej i pokojowej, co bardzo często, jeśli nie zwykle, doprowadza do pewnej kompromisowości i powolności, ale też do uniknięcia wstrząsów. Przeciwnie, ruchy o charakterze bardziej żywiołowej reakcji (w sensie socjologicznym, a nie-politycznym) jak marksizm, faszyzm, narodowy socjalizm, anarchizm, nie liczą się z żadnymi względami, nawet racjonalizują i sublimują tę bezwzględność, np. jako skrajnie utylitarną „etykę klasową“, „dzielność rasową“ i t. p. nie uznającą żadnych

hamulców, jak miłość bliźniego¹⁾). Bezwzględność ta przejawia się zarówno w metodach walki z przeciwnikami, jak i w realizowaniu programów. Pokolenie nasze jest świadkiem największego w dziejach eksperymentu bolszewickiego, który dzięki swej z niczem, nawet z życiem milionów ludzi nieliczącej się bezwzględności, zdołał dokonać przewrotu tak głębokiego, jakiego ludzkość nie pamięta od czasów Konstantyna Wielkiego. Bilansu ostatecznego tego największego eksperymentu jeszcze w tej chwili zestawić nie można. Stwierdzić jednak należy w każdym razie jedno: bezmierną wielkością ofiar i cierpień nie okupiono ustroju, w którym ludzie czuliby się szczęśliwi. Podobny, jak dotąd, wydaje się wynik przewrotu hitlerowskiego. Wydaje się nam, że radykalność przewrotu zawsze zwiększać musi niedolę, gdyż radykalizm prowadzi do nadmiernego stosowania nacisku, a nowe formy życia wymagają trudnego i bolesnego przystosowania.

Można tu jednak wysunąć poważną obiekcję: czy bezwzględność rzeczywiście musi być wynikiem ideologii? Toć np. w carskiej Rosji stosowano metody rządzenia niezwykle brutalne, mimo ideologii chrześcijańskiej. Albo — jeśli sięgniemy w przeszłość, to przekonamy się, że niemniej bezwzględniymi od bolszewików czy hitlerowców byli chrześcijańscy krzyżacy, którzy w pień wycinali tych, których mieli nawracać.

CZYNNIKI STAŁE i ZMIENNE. Trzeba tu wysunąć pewne różnienia, które odpowiadać będą w pewnej mierze wprowadzonemu przez Pareta podziałowi przejawów życia społecznego na zjawiska mało zmienne, stanowiące stały osad pewnych przeżyć i właściwości w psychice (*residus*), i zjawiska pochodne, bardziej zmienne (*derivation*²⁾). Otóż takim czynnikiem stałym, ulegającym jedynie pewnym wahaniom lub powyżej powolnej bardzo ewolucji, są zasadnicze dążności i dyspozycje natury ludzkiej o charakterze egoistycznym, jak żądza władzy i ambicja, nienawiść do przeciwników i krzywdzicieli (a czasem i do skrzywdzonych), lub altruistycznych: ofiarność, miłość bliźniego, oddania dla jakiejś myśli czy idei, dążenie do doskonałego spełnienia swej funkcji. Gra tych zasadniczych dążności i nastawień jest czynnikiem stałym w życiu ludzkim, jednostkowym i społecznym. Ideologia może je jedynie wyzwalać i sublimować albo też reprimować. Powierzchnownie przyjęte chrześcijaństwo oczywiście tych odwiecznych instynktów opanować nie może. Przeciwnie,

¹⁾ Zmarły już komisarz oświaty Sowdepji, Łunaczarskij, potępił oficjalnie zasadę miłości bliźniego jako „hamującą energję proletariatu“.

²⁾ Termin ten dotyczy szczególnie przejawów, objawiających się słowami, co zresztą uważamy — wbrew socjologowi włoskiemu, za mniej istotne, gdyż niemniej ważne są nieraz niesformułowane przeżycia wewnętrzne.

wytwarza się dążność do ich usprawiedliwienia¹⁾). Nikt jednak zaprzeczyć nie może, że nakazy religii, pojmowane na serio, zawsze wpływały na uszlachetnienie tych dążności naturalnych; przykładem może tu służyć chociażby ideologia rycerska wieków średnich, stanowiąca uszlachetnienie dążności wojowniczych, żądy przygód i łupów.

Ideologie w stosunku do tych „czynników stałych“ są temi czynnikami pochodnymi, zmiennymi (*dérivations* Pareta). Mogą one iść po linii ukrócenia dążności egoistycznych (jak to czyni ideologia chrześcijańska) albo też schlebiania tym instynktom (jak to czyni materializm z „walką klas“, „nadczołowieczeństwo“ Nietzschego, liberalizm seksualny w stylu Boya-Żeleńskiego itp.).

REAKCJA PRZECIW IDEOLOGJI. Obserwując stosunki w Rosji sowieckiej, gdzie od kilkunastu lat taka ideologia, schlebająca niskim popędom, jest doktryną panującą, zauważyć możemy zjawisko socjologicznie bardzo ciekawe: otóż przeciwko tym urzędowo protegowanym dążeniom do folgowania naturze ludzkiej budzi się reakcja (idąca zresztą w dużej mierze zgóry), której przyczyn szukać należy bądź w obudzeniu się bardziej altruistycznych dążeń i instynktów, dotąd lekceważonych lub prześladowanych, bądź też w ujemnych następstwach folgowania dążeniom egoistycznym. Przykładem takiej reakcji może być np. silny obecnie ruch w Rosji przeciwko rozwodom, a przynajmniej przeciw nadużywaniu tej instytucji. — Trwałość monogamicznej rodziny staje się tam znowu wartością uznawaną i propagowaną.

WZRASTAJĄCY WPŁYW IDEOLOGII. Ideologie w swem zastosowaniu niejednokrotnie wywołują skutek przeciwny — w formie reakcji. Dotyczy to zresztą i ideologii kulturalnych, o ile przeholują w ujęciu, czy realizacji programu. W każdym razie jednak wywierają one wpływ decydujący na politykę państwową, i to w stopniu tem wyższym, im bardziej dynamiczną, konsekwentną jest ideologia i im większy jest wpływ reprezentującego ją stronnictwa. Próby zupełnego, bezkompromisowego planowego urządzenia państwa i gospodarstwa zbiorowego na podstawie jakiejś ideologii przyniosła nam dopiero doba powojenna²⁾). Planowość

¹⁾ Warto tu np. przypomnieć dysputy wynajętych przez Zakon Krzyżacki teologów na soborze konstancyjskim, którzy starali się uzasadnić nawracanie mieczem. Wiadomo, że inkwizycja, jak już zaznaczyliśmy, do pewnego stopnia w najlepszej wierze uzasadniała karę śmierci dobremu duszy skazanego heretyka, któremu ta kara doczesna miała wieczną zastąpić lub chociażby złagodzić.

²⁾ Choć nie brakło już dawniej takich prób, jak np. znana republika Platona na Sycylii lub państwo Jezuitów w Ameryce Południowej.

stała się hasłem, które wyszedłszy z przemysłu (taylorizm), przedostało się do różnych dziedzin życia¹⁾.

Planowość jest hasłem i ideałem, jak każdy ideał tylko w części osiągalnym. Założeniem możliwości pełnego urzeczywistnienia tego hasła byłoby spełnienie następujących warunków: 1) możliwość sformułowania ideału, odpowiadającego wszystkim obywatelom danego państwa, 2) możliwość ścisłego obliczania sił społecznych, ekonomicznych i kulturalnych i posługiwania się nimi. Obydwa warunki są oczywiście zasadniczo niemożliwe do wypełnienia.

Ideał, odpowiadający wszystkim, byłby możliwy jedynie przy równości zasad światopoglądowych, dążeń i zainteresowań i całej konstrukcji psychicznej wszystkich ludzi. Nawet stworzenie ustroju, uwzględniającego te różnice, nie rozwiązałoby sprawy, gdyż sam ustrój, formy życia, wreszcie niemożliwość dopuszczenia wszystkich czynnych elementów do współrzędów, to wszystko zawsze wytwarzać musi niezadowolenie i dążność do zmiany. Może to zresztą całe szczęście, że tak jest, gdyż idealne, zadawające wszystkich stosunki musiałyby doprowadzić do bezruchu i martwoty — do zatrzymania mechanizmu historii.

Gorzej jest jeszcze z obliczalnością sił społecznych. Pomijając już problemat metafizyczny wolności woli, stwierdzić trzeba faktyczną nieobliczalność decyzji pojedynczego człowieka, a zatem i wypadkowej decyzji indywidualnych. Od decyzji jednostek zawsze ostatecznie wszystko zależy będzie. Inna rzecz, że faktycznie zakres możliwości, stojących otworem przed kierownikami życia zbiorowego, zmniejsza się stale. Coraz bardziej stają się one niewolnikami nie już nieobliczalnej fali ludzkiej²⁾, ale instytucyj i ich organizacji, w statuty i programy zaklętych, i realnych, układem sił podyktowanych konieczności. Konieczności są nie tylko przejawem programowych postulatów, ale przede wszystkim realnych układów sił społecznych. Ten ciągły konflikt między postulatami a faktami stanowi ostatecznie główną treść życia — nie tylko politycznego.

PROBLEMAT SZCZEROŚCI HASEŁ IDEOLOGICZNYCH. Spotykamy się nieraz z tezą, że ideologie są jedynie zamaskowaniem innych zgoła celów, zupełnie pozbawionych idealizmu — a więc: dążenia do władzy — i jej stron przyjemnych — ze strony ambitnych jednostek i całych grup, nieraz opartych o inne łączniki, niż ideologia polityczna (np. wspólne przeżycia wojenne, wspólność pochodzenia dzielnicowego — koleżeństwo akademickie, albo wreszcie — jedynie wspólność położenia (klasa) czy interesów ekonomicznych lub konspiracyjne porozumienie.

¹⁾ Ostatnio nawet i do kuchni (naukowa organizacja gospodarstwa domowego).

²⁾ Jak się skarżyła Margareta Parmenska w „Egmoncie“ Goethego.

³⁾ Zwłaszcza w Polsce XVII i XVIII w.

Czynniki te istnieją i są nawet najbardziej dynamiczną siłą i cemen-tem każdego ruchu. Łączy się z tem i zawsze pewna wspólność mentalno-ści i bliskość osobista. Są to łączniki niemniej silne, niż sama ideolo-gja. Ideologia sama rzeczywiście bywa czasem nadbudową a nie funda-mentem. Są oczywiście partje o charakterze zrzeszeń eksploatacyj-nych, dla których jedynym celem są korzyści członków. Ich przykładem mogą być np. „stronnictwa“ różnych generałów chińskich albo lepiej może stronnictwa amerykańskie, pozbawione jakiejś wyraźnej ideologii. Istniały też i istnieją jeszcze, zwłaszcza w niektórych republikach romańskich, par-tje oparte jedynie o jakąś przedsiębiorczą indywidualność. Ten typ może czasem przybierać charakter potężnego ruchu, szukającego jakichś własnych programów ideologicznych. W społeczeństwie kulturalnem jednak, jak już wykazaliśmy, ugrupowania polityczne muszą mieć jakieś zasady czyli ideologję (choćaby ogólną) i w zasadzie na serjo pojętą.

Żywotność ruchu politycznego leży zawsze w połączeniu idealizmu — tj. dążeń do jakiegoś lepszego uporządkowania stosunków — z realnemi interesami oraz nienawiściami pewnych warstw i ugrupowań. Wartość etyczna ruchu zależy od tego, na ile przeważają czynniki idealne. Osta-tecznie od tego zależą i wyniki, gdyż egoistyczne pobudki, jak już wyka-zaliśmy, zawsze rodzić muszą krzywdy innych i w rezultacie reakcję i za-lamanie. Ideologia zawsze obowiązuje do pewnej konsekwencji, chociażby ze względu na krytykę przeciwników. Jedynie po ich zupełnem unieszko-dliwieniu może sobie „państwo totalne“ pozwolić na daleko idące od-stępstwa od programu lub na jego rozłożenie na długie okresy. Państwo totalne ma długi oddech — ale ta długość ma też swój kres ze względu na ferment wewnętrzny we własnych szeregach stronnictwa, dający się opano-wać jedynie przez konsekwentne i brutalne stosowanie systemu „czystek partyjnych“¹⁾.

MORALNOŚĆ PRZYWÓDCÓW. A teraz co do szczerości i kon-sekwencji przywódców. Pareto twierdzi, że polityk, działający z pobudek egoistycznych i maskujący je ideami, ostatecznie sam siebie przekonywuje i wierzy wkońcu, że działa dla interesu publicznego. Rzadko spotykanym typem jest apostoł, nie wierzący w swą sprawę. Jego działalność nie by-laby skuteczną, gdyż od wiary zależą zawsze wyniki²⁾. Ujęcie to jest traf-ne. Polityk, w myśl teorii Sprangera³⁾, jest typem, dla którego dąžno-

¹⁾ Warto pod tym kątem widzenia śledzić przebieg rewolucji rosyjskiej i narodo-wo-socjalistycznej (np. pacyfizm Hitlera). Co do ostatniego, to bunt oddziałów szturmowych, krwawo stłumiony, jest dobrym przykładem, jak niebezpieczne jest przeciąganie struny niezaspokojonych dążeń egoistycznych, zwłaszcza milicji partyjnej.

²⁾ I. cit. str. 453.

³⁾ Lebensformen str. 188.

ścią naczelną, dookoła której się inne krystalizują, jest dążenie do kształtowania rzeczywistości i narzucania innym swojej woli. Żądza władzy nie jest więc tu jakąś słabością moralną, lecz potrzebą wewnętrzną, ze struktury psychicznej wynikającą. Wartość etyczna polityka zależy od tego, na ile przeważa u niego idealizm celów nad egoistycznymi pobudkami i ambicją osobistą. Bez wiary w cele, które polityk chce narzucać, nie byłby on wogóle typem politycznym. Narzucać można tylko to, w co się samemu wierzy. Inna rzecz, że wiara ta może wcześniej się załamać, niż się skończy karjera. Wtedy rodzi się typ „gracza“ politycznego, dla którego idee stały się rzeczywistością tylko parawanem lub — atutami, czy też obiektem do zamiany na inne wartości. Czasami również dążenie do zdobycia potrzebnych środków, które dla typu czysto politycznego nigdy nie są celem dla siebie, paczy charakter polityka i wikła go w sprawy kompromitujące. Z drugiej strony jednak fakt, że polityk jest pod ciągłą i najbardziej niezłomną kontrolą przeciwników i współzawodników, albo i pominiętych i rozczarowanych we własnym obozie, zmusza go do liczenia się z opinią więcej, niż to nawet jest pożądane w interesie jego zdrowia moralnego (wytworza to bowiem niebezpieczeństwo obłudy). W ten sposób wytworza się owa specyficzna moralność polityków, stanowiąca wypadkową — z jednej strony typowej bezwzględności polityków zawodowych — a z drugiej ich liczenia się z kontrolą opinii (i głosem sumienia — naogół w tym wypadku, ze względu na gry o wielkie stawki, przeważnie mocno stępieniego¹⁾).

Polityk jest więc w dużej mierze pod nadzorem, gdyż mierzy się go głoszonemi przez niego hasłami. A jednak w konkretnej rzeczywistości politykom uchodzi tak dużo, że aż to się dziwnem wydać musi, ze względu na ową kontrolę. Jest tu może jeden moment, który ich często ratuje. Ludzie są tak przyzwyczajeni do tego, że polityków obrzuca się błotem, że często nie wierzą nawet w prawdziwe wieści. Przynajmniej zwolennicy, a często i neutralni. U przeciwnika znowu zwykle każda niepochlebna wiadomość o polityku przeciwnego obozu wydawać się będzie wiarogodną. Nawet u ludzi skądinąd krytycznych — nie bowiem tak nie zaślepia, jak polityczna nienawiść. Często też nie atakuje się przeciwnika politycznego osobiście, gdyż dany polityk sam lub inni członkowie jego partji również mają nieczyste sumienie... Tworzy się w ten sposób jakiś milczący pakt o nieagresji.

Obowiązek postępowania zgodnego z ideologją, ciąży również na wyznawcach „szeregowych“. Kontrola jest tu oczywiście o wiele słabsza, a wymagania znacznie niższe. Dążność do realizowania zasad w życiu wy-

¹⁾ Jest faktem psychologicznym, że świadomość walczenia o nieosobiste cele wytworza skłonność do rozgrzeszania się z czynów nieetycznych.

stępuje w większym natężeniu jedynie w rękach bardzo silnych, jak chrześcijaństwo pierwszych wieków lub komunizm rosyjski. Wtedy zaczyna tu już działać naśladownictwo, silny nacisk opinii, dochodzący do teroru (u komunistów) lub znowu oparty na silnej represji religijnej czy też obietnicy nagrody wiecznej (u chrześcijan). Dążność do kształtowania życia rodzinnego swych wyznawców wykazuje też np. faszyzm, a zwłaszcza narodowy socjalizm, przeważnie jednak nietylko przez postulaty, ile na drodze nakazów („Eintopfgericht“ Hitlera) i wychowania (dzieci i dorosłych, tych ostatnich przede wszystkim przez organizacje wojskowe).

Ideologje działają jednak i pośrednio przez wytwarzanie sposobów myślenia, obyczajów, ogólnej postawy psychicznej, instytucyj, wydawnictw i t. p. Olbrzymi wpływ wywiera zwłaszcza prasa — oczywiście, o ile ma pewną swobodę¹⁾. Prasa wywiera sugestię nietylko przez artykuły i wiadomości podawane, ale przede wszystkim przez leżącą u podstaw dziennika politycznego stałą postawę, która się czasami udziela.

Intensywność wpływu ideologii politycznych na konkretną rzeczywistość wzrasta się — jakby się zdawało — w miarę postępu kulturalnego, przynajmniej w epoce obecnej.

¹⁾ Swobodą dużej wolności krytyki (przy obowiązkowości założeń) cieszy się niezwykle poczytna prasa sowiecka, gdy np. w Niemczech „wyrównana“ prasa zupełnie się załamała, gdyż nie wolno jej nawet łagodnej krytyki uprawiać.



T R E Ś Ć.

Wstęp. Zakres i zadania	5
Metoda	6
I. Pojęcie ideologii polityczno-społecznej	7
Geneza terminu „ideologia”	7
Nasza definicja	7
II. Geneza ideologii polityczno-społecznej	9
Rola konfliktu	9
Relacjonizm Mannheima	10
Motywy irracjonalne	11
Monoideizm i poliideizm	12
III. Charakter intelektualny ideologii polityczno-społecznych	13
Wola a światopogląd	13
Fetyszyzm intelektualny	13
Perspektywy inżynierji społecznej	14
Wyższość religji jako podstawy ideologii	14
Dążenie do jednolitości podstawy	15
Zawartość prawdy a dynamika	16
IV. Mechanizm socjologiczny ideologii	17
Grupa ideologiczna jako układ zamknięty	17
Geneza grupy ideologicznej	17
Potrzeba uzasadnienia	18
Dwojake motywy	18
Sformułowanie, racjonalizacja i sublimacja	19
Wzór moralny	19
Faza przedorganizacyjna	20
Zasady organizacji	20
Warunki powodzenia organizacji	21
Rodzaje walki	22
Pozytywna reakcja	23
Walka o władzę i jej osiągnięcie	23
Upadek grupy ideologicznej	24
Stabilizacja	25
Zmiana przekonań	26
Zagadnienie nacisku	27
Zwolennicy i przeciwnicy nacisku	27
Kiedy niema reakcji?	28
Dynamika odruchu	28
Rodzaje reakcji	30
Kiedy następuje podporządkowanie?	30
Kiedy należy stosować nacisk?	32
V. Wpływ ideologii na stosunki i zachowanie się grup i jednostek	33
Ideał a rzeczywistość	33
Hamulce etyczne	33
Czynniki stałe i zmienne	34
Reakcja przeciw ideologii	35
Wzrastający wpływ ideologii	35
Problem at szczerości haseł ideologicznych	36
Moralność przywódców	37

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM 313612



000-313612-00-0